

PAŁACE, DREWNIANE KOŚCIÓŁKI, CZYLI

UROKI OKOLIC KOSZĘCINA



Ziemia lubliniecka ze swoimi lasami, stawami i wioskami jest niezwykle atrakcyjnym regionem turystycznym dla mieszkańców Górnego Śląska, a okolice Koszęcina – szczególnie. Można tu dotrzeć pociągiem relacji Katowice–Lubliniec, można oczywiście samochodem. Wszystkim chętnym poznania okolic Koszęcina chciałem zaproponować pętlę, np. rowerową, o dł. 28 km: Koszęcin–Wierzbie–Sadów–Harbułtowice–Cieszowa–Boronów–Koszęcin.

Początki **Koszęcina** sięgają wczesnego średniowiecza, a pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1275 r. Od najdawniejszych czasów związany był z Piastami Opolskimi, do których wieś należała aż do 1532 r.

Po śmierci księcia Jana Dobrego zmieniali się właściciele i dzierżawcy Koszęcina: margrabia Jerzy Hohenzollern, Mikołaj Lasota, baron von Sparwein. W 1576 r. dobra koszęcińskie przejął w zastaw, a w 1587 r. wykupił na własność Jan II Kochcicki, cesarski radca kameralny na Dolnym i Górnym Śląsku. Jego syn i spadkobierca – Andrzej Kochcicki, był „swobodnym panem na Kochcicach, Lublińcu, Koszęcinie, Turawie i Koźlu”. Pełnił też funkcje marszałka krajowego i namiestnika cesarskiego w Księstwie Opolsko-Raciborskim. Był on inicjatorem powstania licznych hut (kuźnic) w dolinie Małej Panwi (Brusiek, Boronów, Miotek, Kuczów, Jędrysek). Jego protegowanym był m.in. Walenty Roździeński, autor wydanego w 1612 r. dzieła „Officina ferraria”.

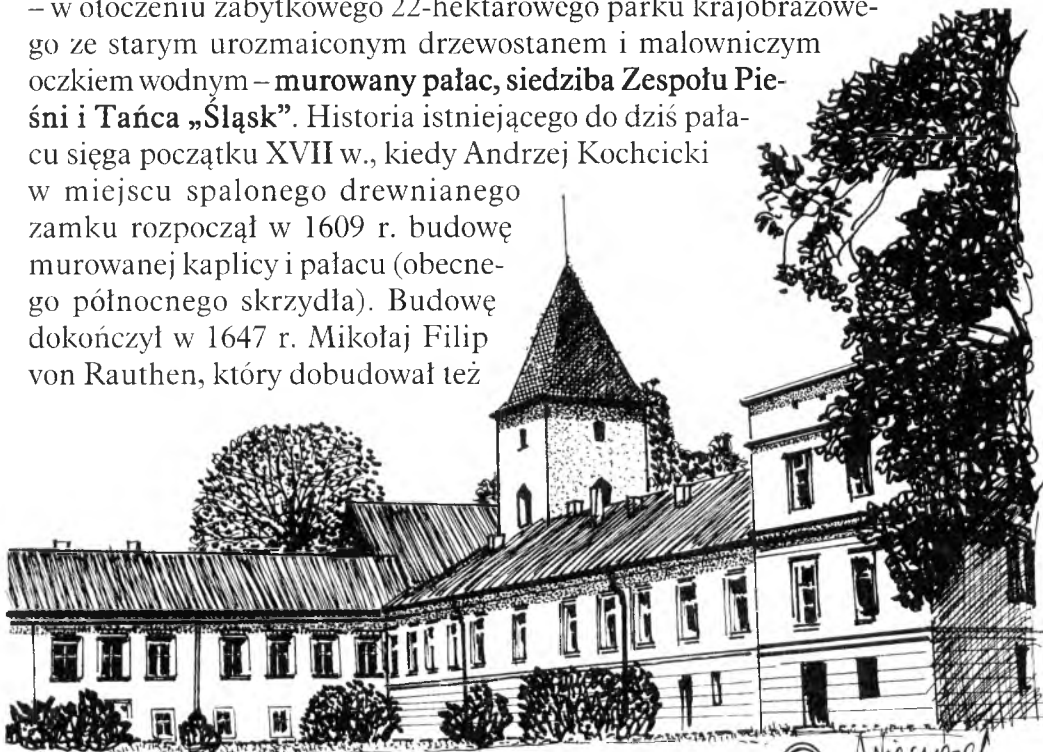
Za udział w wojnie 30-letniej po stronie wojsk protestanckich Cesarz w 1629 r. skonfiskował majątek Kochcickich, a Koszęcin z okolicznymi wioskami kupił na licytacji w 1640 r. hr. Ferdynand von Blacha. Po nim właścicielem Koszęcina przez prawie pół wieku był Mikołaj Filip von Rau-

then, u którego gościł sam król Jan III Sobieski, a królowa Marysienka tu ponoć oczekiwała powrotu męża spod Wiednia. Od 1693 do 1784 r. dobra koszęcińskie należały m.in. do Mintzela, Eckenberga i von Stosela, a od 1805 do wiosny 1945 r. do książęcego rodu Hohenlohe-Ingelfingen: Fryderyka Ludwika, Adolfa, Fryderyka i Karola Gottfrieda.

Naszą wycieczkę rozpoczniemy od drewnianego kościoła odpustowego Świętej Trójcy, stojącego w pobliżu stacji kolejowej. Obecny kościół wzniesiono na miejscu legendarnego XVI-wiecznego kościółka w 1724 r. Jest on typową budowlą barokową, wzniesioną z belek „na zrąb”, krytą gontowym dachem, z wieżą z cebulastym hełmem. We wnętrzu zachowało się ciekawe barokowe wyposażenie, m.in. ołtarz główny z gotyką Pietą z 1510 r., ołtarze boczne, ambona. Na ścianie prezbiterium umieszczono kopie skradzionych gotyckich rzeźb, zaś na południowej ścianie nawy – ośmiopolowy obraz, przedstawiający w formie XVI-wiecznego „komiksu” historię powstania kościoła i cudów z nią związanych. Na suficie kościoła znajduje się niezwykle barwna XIX-wieczna polichromia, m.in. ukazująca Świętą Rodzinę.

W kaplicy na cmentarzu przykościelnym umieszczono renesansową tablicę nagrobną Katarzyny Skalowej zmarłej w 1602 r.

Spod kościoła wracamy ku stacji i ulicą Dworcową zmierzamy ku centrum wsi. To w pobliżu pomnika Walentego Roździeńskiego, przy ul. Andrzeja Kochcickiego, znajduje się niewielkie prywatne muzeum pana Jana Myrcika. Najbardziej znaną budowlą Koszęcina jest stojący w centrum wsi – w otoczeniu zabytkowego 22-hektarowego parku krajobrazowego ze starym urozmaiconym drzewostanem i malowniczym oczkiem wodnym – **murowany pałac, siedziba Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”**. Historia istniejącego do dziś pałacu sięga początku XVII w., kiedy Andrzej Kochcicki w miejscu spalonego drewnianego zamku rozpoczął w 1609 r. budowę murowanej kaplicy i pałacu (obecnie północnego skrzydła). Budowę dokończył w 1647 r. Mikołaj Filip von Rauthen, który dobudował też



teatr dworski i wschodnie skrzydło. Po przejęciu dóbr koszęcińskich przez Ludwika Filipa von Hohenlohe-Ingelfingen i jego następców w latach 1829–30 przebudowano pałac w stylu późnoklasycyistycznym i w takim kształcie zachował się on do naszych czasów.

Pałac składa się z trzech jedno- i dwupiętrowych niesymetrycznych skrzydeł, otaczających otwarty na południe dziedziniec. W piwnicach skrzydła północnego zachowały się sklepienia kolebkowe, krzyżowe i żaglaste na gurtach – pozostałość XVII-wiecznego pałacu. Najpiękniejsze jest skrzydło zachodnie z ryzalitem pośrodku i osią widokową na park i staw.

Na jego parterze mieści się prostokątna sala wsparta na kolumnach, nad nią zaś sala balowa, wyższa od pozostałych, przechodząca od zachodu w ryzalit i taras. Obok niej znajduje się sala zielona, zdobiona płycinami z sześcioma obrazami z pocz. XIX w., przedstawiającymi sceny romantyczne. Zachował się w niej empirowy, okrągły piec kaflowy. W jednej z sal pałacu urządzono Izbę Tradycji Zespołu „Śląsk”. W narożniku północno-wschodnim znajduje się kaplica pałacowa pod wezwaniem Matki Boskiej Wniebowziętej i Świętych Męczenników Dionizego i Witalisa z l. 1609–47, pod którą mieści się krypta grobowa książąt Hohenlohe-Ingelfingen. Od strony wschodniej towarzyszą zabudowaniom pałacowym oficyny i klasycystyczny (1810 r.) budynek zarządu dóbr pałacowych – obecnie siedziba Nadleśnictwa Koszęcin. Nieco dalej wznosi się neogotycki kościół parafialny Najświętszego Serca Pana Jezusa z 1908 r. Będąc w Koszęcinie warto znaleźć czas na zajrzenie do prywatnego muzeum pana Jana Myrcika, miejscowego regionalisty, które w kilku pomieszczeniach przy ul. Roździeńskiego prezentuje wewnątrz izby śląskiej, różne typy śląskich strojów ludowych i literacki dorobek ziemi lublinieckiej: od Roździeńskiego po Ligonja. Po obejrzeniu atrakcji Koszęcina ulicą Lubliniecką wyjeżdżamy na zachód w kierunku Lublińca i po 5 km docieramy do wsi Wierzbie. W centrum wsi, w niewielkim 3,3-hektarowym parku wznosi się odnowiony XVIII-wieczny barokowy pałac. Pośrodku kalenicy czterospadowego dachu umieszczona jest kwadratowa – przechodząca w ośmiobok – wieża z widokowym tarasem. Pałac był wielokrotnie przebudowywany, ale do dziś zachował swój barokowy charakter.

Kontynuujemy naszą wycieczkę, jadąc w kierunku Lublińca. Między Wierzbem a Sadowem odchodzi w lewo droga do Rusinowic, w których znajduje się no-





woczesny Ośrodek Szkoleniowo-Rehabilitacyjny dla Dzieci Niepełnosprawnych, zbudowany w 1994 r., a posiadający między innymi kaplicę ufundowaną przez Jana Pawła II.

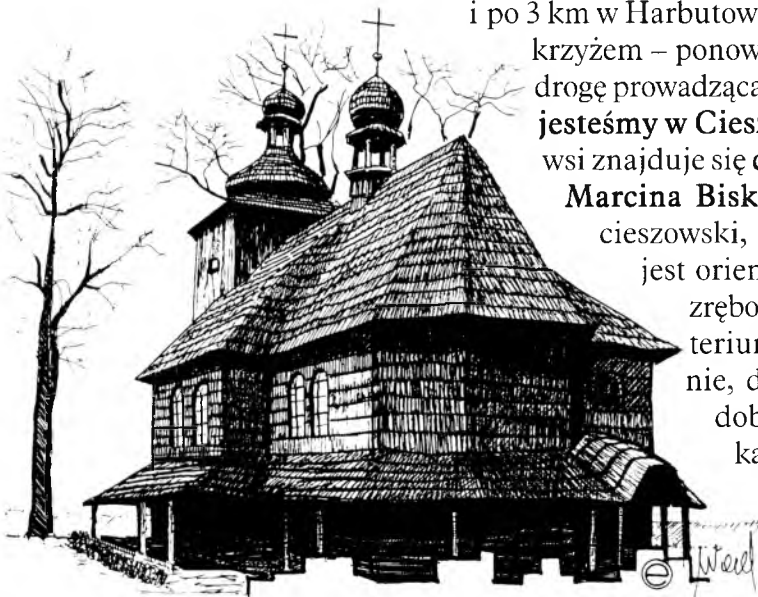
Po kolejnych 1500 m dojeżdżamy do Sadowa. Stoi tu jeden z najstarszych w tej części Górnego Śląska niewielki, murowany z kamieni polnych, gotycki kościół parafialny pod wezwaniem św. Józefa. Konsekrował go w 1331 roku biskup wrocławski Nanker pod innym wezwaniem, bo Wszystkich Świętych, ale profanacja świątyni w czasach reformacji – użytkowanie jej i dewastacja przez protestantów – spowodowała ponowne poświęcenie w 1671 roku odnowionego kościoła pod aktualnym do dziś wezwaniem. Sadowski kościół był wielokrotnie prze- i rozbudowywany

(po raz ostatni w latach 1955-56). Obok kościoła dobudowano w XVII wieku **drewnianą dwukondygnacyjną dzwonnice** na kamiennej podmurówce, krytą baniastym hełmem, w której wiszą dwa bardzo stare dzwony: gotycki z 1486 r. odlany w Nysie przez Matysa Sidenberga i drugi – z 1556 r. odlany we Wrocławiu przez ludwisarza Goetza.

W Sadowie opuszczamy drogę Koszęcin–Lubliniec, skręcamy w prawo i po 3 km w Harbutowicach, za przydrożnym krzyżem – ponownie w prawo, na połą drogę prowadzącą do Cieszowej.

Po 4 km jesteśmy w Cieszowej. W dolnej części wsi znajduje się **drewniany kościół św. Marcina Biskupa z Tours**. Kościół cieszowski, zbudowany w 1751 r., jest orientowany, o konstrukcji zrębowej. Ma krótkie prezbiterium zamknięte trójbocznie, do którego od północy dobudowana jest prostokątna zakrystia z lożą kołatorską na piętrze. Nawa kościoła jest

Wiel



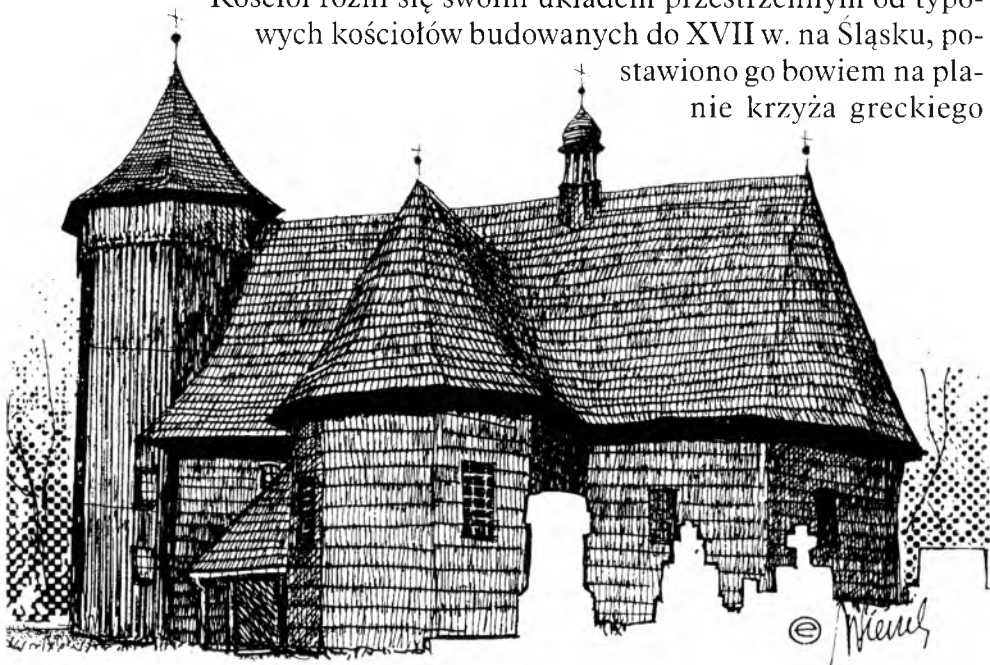
szersza, prostokątna, a ściany korpusu obiegają wokół otwarte gontowe soboty wsparte na zdobionych słupach, w północno-wschodniej części podwyższone. Nad kościołem rozciąga się dach siodłowy, jednokalenicowy, gontowy, od północy o złagodzonym spadku, przechodzący na przybudówkę z zakrystią i lożą kolatorską. Na dachu umieszczona jest baniasta wieżyczka na sygnaturkę, a od zachodu do nawy dobudowana jest wieża z barokowym cebulastym hełmem.

Wnętrze kościoła jest niejednolite stylowo. Ołtarz główny jest neogotycki, w nim umieszczono centralnie obraz patrona kościoła – św. Marcina oraz barokowe, XVIII-wieczne rzeźby świętych Jana Nepomucena i Walentego. Dwa ołtarze boczne są barokowe z połowy XVIII wieku, w prawym znajduje się obraz „Wizja św. Antoniego”, natomiast w lewym – Święta Rodzina. Podobnie barokowa jest XVIII-wieczna ambona.

W pobliżu kościoła stoi drewniany XVIII-wieczny spichlerz dworski, przebudowany na biura spółdzielni rolniczej.

Z Cieszowej jedziemy obok kościoła drogą gruntową przez las do odległego o 5 km **Boronowa**. Ta niewielka wieś w lasach lublinieckich swą nazwę z pewnością zawdzięcza otoczeniu – przepastnym borom. Ludność przez wieki trudniła się pracą w lesie i rolnictwem, wrywając odwiecznej puszczy coraz większe połacie roli. Miejskowa tradycja datuje pierwszy kościół na połowę XIII wieku. Ta sama tradycja wspomina, że pierwszy kościółek spłonął od uderzenia pioruna w XIV wieku. Obecny kościół zbudowano w 1611 roku jako fundację szlacheckiej rodziny Dzierżanowskich.

Kościół różni się swoim układem przestrzennym od typowych kościołów budowanych do XVII w. na Śląsku, postawiono go bowiem na planie krzyża greckiego



(wcześniej, od średniowiecza, kościoły budowane były wg prostego schematu: prezbiterium, nieco szersza nawa i babiniec, często zwieńczony wieżą). Do prezbiterium od północy przylega prostokątna kaplica, zaś do nawy od południa – czworoboczna kruchta. Malowniczą bryłę kościoła wzbogaca dodatkowo ośmioboczna wieża, kryta namiotowym dachem. Kościół jest orientowany, o konstrukcji zrębowej, ściany ma pokryte gontem, a kryty jest wysokim dachem siodłowym z wydatnym okapem. Nad nawą umieszczona jest baniasta wieżyczka na sygnaturkę. Całość pokryto gontem. Wnętrze kryje niezwykle bogactwo wyposażenia: snycerkę, nawiązującą do manieryzmu, boazerie, ławy, ołtarze, portale. W kościele znajduje się pięć ołtarzy: ołtarz główny i po dwa ołtarze w kaplicach bocznych.

Dwukondygnacyjny ołtarz główny pochodzi z okresu budowy kościoła. Jego centralną część stanowi obraz Matki Boskiej adorowanej przez św. Dominika (pierwotnie kościołem opiekowali się dominikanie), a po jego bokach umieszczone są figury świętych Wojciecha i Stanisława.

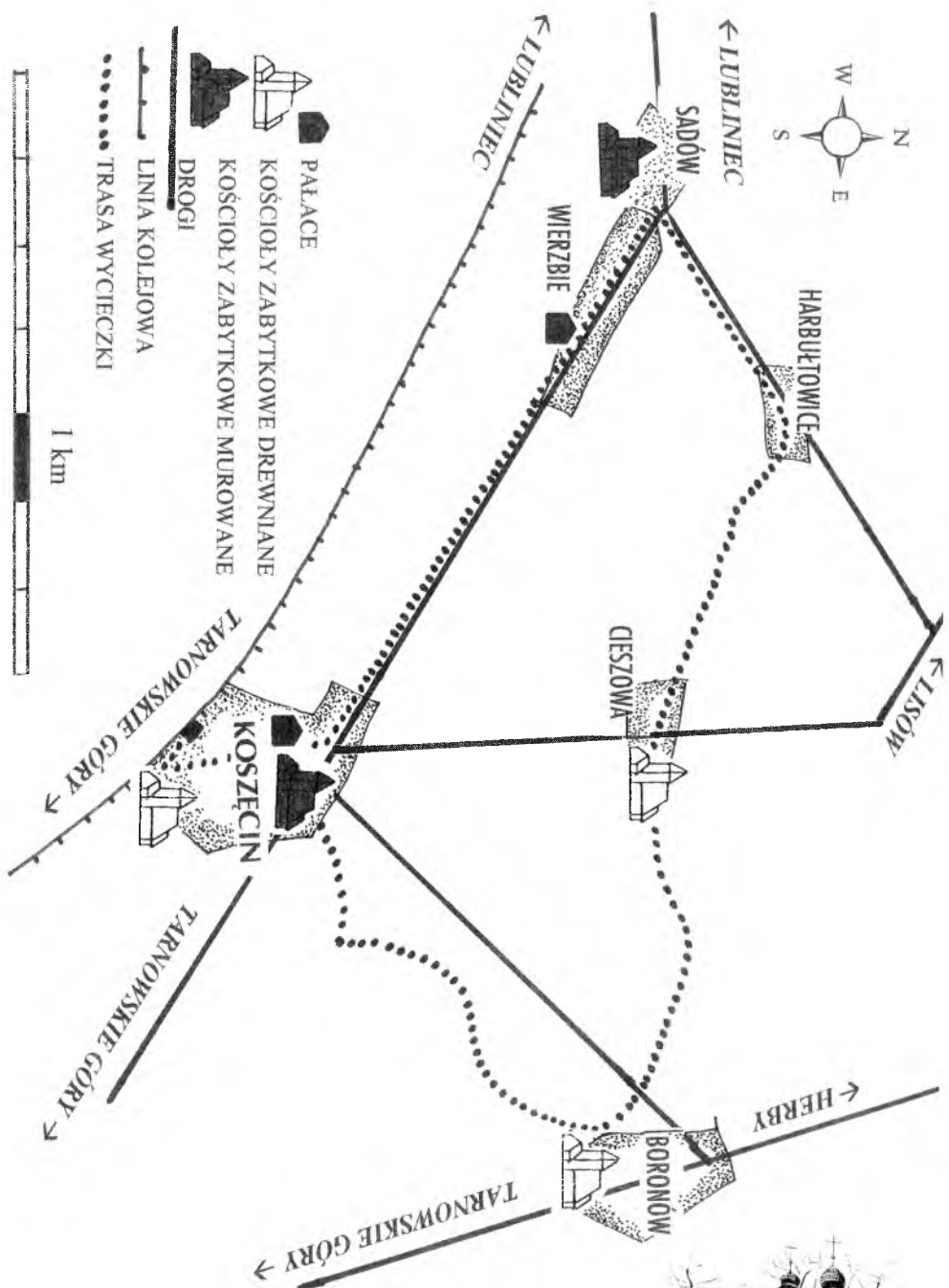
Najciekawszym fragmentem kościoła jest kaplica (lewa, północna) rodziny Dzierżanowskich, poświęcona św. Annie, odgrodzona od nawy kościoła piękną kutą kratą. W jednym z jej ołtarzy umieszczony jest obraz św. Anny Samotrzeciej oraz obraz św. Dominika w zwieńczeniu ołtarza. W predelli pod obrazem umieszczono scenę nabożeństwa dziękczynnego, odprawionego dla rodziny Dzierżanowskich – po uznanym za cudowne – przywróceniu życia 12-letniej córce Dzierżanowskich, która wpadła do stawu kościelnego i utraciła przytomność.

Drugi z ołtarzy w kaplicy poświęcony jest św. Janowi Nepomucenowi, którego adoruje św. Jan Sarkander. Kaplica św. Anny służyła przez wieki Bractwu Różańcowemu, modlono się w niej także o dobrą śmierć. Umieszczone tu wizerunki Śmierci mają wszystkim przypominać, że jesteśmy na ziemi tylko chwilowo: „memento mori”. Przy ławach w kaplicy umieszczono rzadko spotykane drewniane, bogato rzeźbione plakiety procesyjne pochodzenia morawskiego z 15 Tajemnicami Różańcowymi. W kaplicy przechowywana jest też księga Bractwa Różańcowego, prowadzona od 1755 r. Niedostępne dziś podziemia kaplicy kryją szczątki fundatorów kościoła.

Z Boronowa jedziemy przez las malowniczą gruntową drogą, z żółtymi znakami Szlaku Pomników Przyrody – 8 km do Koszęcina, gdzie przy stacji kolejowej zamykamy naszą 28-kilometrową wycieczkową pętlę.

Chcąc pokonać proponowaną trasę samochodem, musimy nieco nadłóżć drogi: z Sadowa do Cieszowej dojedziemy przez Hadrę, natomiast z Cieszowej do Boronowa – przez Koszęcin. Zrobiona w ten sposób „ósemka” ma ok. 35 km długości.

Tekst, rysunki i mapka: Edward Wieczorek



ruszaj w drogę
z Kalendarzem
Z TEJ ZIEMI!

